

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu. Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmski No. 8. Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 10 agr., w monarchii pruskiej 3 tal. 1 agr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów, w Niemczech 3 tal. 10 agr., w Prusach 18 fr., w Anglii 4 sz., w Szwajcaryi 6 tal. 15 agr., w Danii 4 tal. 3 agr., w Włoszech 28 fr., w Rumunii 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 18 fr., w Turcji 28 fr., w Ameryce 3 dol.

AJENJECY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wroclawiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Zech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i drukarnia Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg wyznosi w Poznaniu 2 tal. 10 agr., w monarchii pruskiej 3 tal. 1 agr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów, w Niemczech 3 tal. 10 agr., w Prusach 18 fr., w Anglii 4 sz., w Szwajcaryi 6 tal. 15 agr., w Danii 4 tal. 3 agr., w Włoszech 28 fr., w Rumunii 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 18 fr., w Turcji 28 fr., w Ameryce 3 dol.

POZNAŃ, 30 grudnia.

Konferencya przyszła zatem do skutku i według jednoznacznych doniesień zbiera się na dniu 2 stycznia r. p. w Paryżu. Mocarstwa reprezentowane będą przez swych posłów przy dworze tuieryjskim, Prusy zapewne przez pierwszego sekretarza ambasady hrabiego Solms, w nieobecności hr. Gołta. Grecya przy otwarciu konferencyi nie będzie miała przedstawiciela, jako nie należąca do państw, które podpisały traktat paryski z r. 1856. Natomiast zdaje się, że reprezentant jej będzie zadowolony przy końcu konferencyi do udziału, by w sprawach dotyczących wyłącznie Grecyi mógł dać stosowne wyjaśnienia. Podstawę obrad stanowić będą według życzenia Wysokiej Poty pięć punktów znanego ultimatum; nienujarzalność obecnych posiadłości Turcyi przyjęta została w zasadzie przez wszystkie mocarstwa, jako warunek sine qua non konferencyi. Minister spraw zagranicznych w Atenach oświadczył mimo to na posiedzeniu komisji izby poselskiej z dnia 24 b. m., że rząd grecki spodziwiewa się, iż interesa narodowe greckiej netylko żalnego nie ucierpią uszczerbku, ale przeciwnie stanie im się zadość na konferencyi. — Spór więc turecko-grecki jest chwilowo na najlepszej — pozorne — drodze ku załatwieniu. A jednakże trudna nam dzielić nadziei optymistycznych niektórych dzienników, które wszelkie niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju europejskiego mienią już być usunietem. Dość nam rzucić okiem w ministerjalną lub inspirowaną z góry prasę berlińską, dalej przysłuchać się tonowi dziennikarstwa rosyjskiego, o którym korespondent nasz petersburski bliższe podaje wskazówki, by przyśód do smutnego przekonania, iż rozdrażnienie wzrasta a katastrofa straszna się zbliża. I tak znajdziemy czytelnik poniżej artykułu Nordd. Allg. Ztg., o którym wczoraj wzmiankowaliśmy na tém miejscu, a z którego nietajona już bucha niechęć — że innego nie użyjemy wyrazu — urzędowych sfer pruskich dla Austrii. Dalej spotykamy w dzisiejszej Kreuz Ztg., podnoszącej nominacyę barona Edera, dotychczasowego austriackiego konsula generalnego w Bukareszcie, znanego z nieprzyjajnej dla polityki prusko-rumuńskiej postawy, posłem w Atenach, nader gwałtowną wycieczkę przeciw Austrii i jej kanclerzowi. (Zobacz pod rubryką „Prusy.“) Wreszcie zamieszcza berlińska Post, która nieraz przy ważniejszych kwestiach spornych, staje się organem sfer ministerjalnych, następujące komunikacyę, ze wszelkim miar zasługującą na uwagę, bo świadczącą o serdecznym zbliżeniu Prus i Rosyi z jednej, a naprężeniu stosunków gabinetu berlińskiego netylko z wiedeńskim, ale i paryskim z drugiej strony...

P. de Lavalette — oświadcza Post — francuski minister spraw zagranicznych, zamierza gorące swe współczucie dla Niemiec raz jeszcze w piśmie okólnym udowodnić. Gdyby Francya nie działała naprzeciw Rosyi w sposób, który mieści w sobie działanie pośrednie przeciw Prusom, mogli byśmy może przyjąć te komplementy wprost do nas adresowane. Jak przeciw rzeczy obecnie stoją, zdaje się, że owe bezpośredniości grzeszczą skieroowane są jedynie ku zamaskowaniu pośredniego antagonizmu, wreszcie do zwalenia winy na nasze barki, gdyby ów antagonizm do dalszych miał doprowadzić następstw.

Sądymy, że komunikacyę powyższą jest dość wyraźne i każdemu z naszych czytelników dostatecznie będzie zrozumiałem. Co do nas, utwierdza nas komunikacyę berlińską Post, obok artykułów Nordd. Allgem. i Kreuz-Ztg w przecuciu, które wypowiedzieliśmy wczoraj, tj. że konferencya przyczyni się jedynie do wybitnego ugrupowania aliansów i przygotowania widowni do bliskiej europejskiej walki.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 27 grudnia.
(?) Przelam roku uroczystą jest zawsze chwila w życiu człowieka i w dziejach ludzkości. Jedna chwila staje się jakby wiekową przegródą między wczoraj i dzisiaj, między przeszłością i przyszłością, między tem, co już historyę w karty roczników biografii indywidualnej lub historyi narodów, a tém, co leży w nieprzeniknionym cieniu dnia jutrzejszego. Chwila ta jest najstosowniejszą do zesumowania budżetu faktów i wypadków z całego roku, aby się przekonać o nadwyżku lub niedoborze nadziei lub obaw, i wstąpić wnioski z tego, co się stało, na to, co się stać prawdopodobnie może.

Rok dobiegający do kresu rozpoczął się pod duszną atmosferą obawy wojny i kończy się pod taką samą wroźbą, z tą tylko różnicą, że kiedy na początku roku wojna była jedynie tworem przecucia i każdy wroźbił ją, choć właściwie nie wiedział jaki jej może być powód i kto ją rozpocznie, dziś są już pewne dane i zaród jej spieszenie zdaje się dojrzewać. Lecy i w tej chwili nie mniął jak przed rokiem, pomimo wysilen każdego z mocarstw europejskich, aby zrównoważyć swoje środki wojenne z szalą potęgi mocarstw współzawodniczących, gotowość do wojny w każdym prawie z państw interesowanych w ogólnej polityce zdaje się być zaledwo w połowie wytkniętego postępu. Radykalne reformy we wszelakim zawodzie, a szczególnie w wojskowości, potrzebują

dłuższego czasu do wyrobienia się i przejścia w naturę żołnierską, inaczej wojna staje się jakby pojedynkiem niedouczonego szermierzy, którzy, niepewni jeszcze swęj zręczności zadawania cięć przeciwnikowi według teoryi nauki, mieszają się w toku akcji i mimowolnie wracają do walki krzyżową sztuką. Dla tego choćby krótka zwłoka widocznie jest pożądana, aby dalej pęć przygotowania; dla tego w sporze turecko-greckim mocarstwa przyjmują w zasadzie konferencyę, sama nawet Rosya pierwsza zdaje się przystawać na nie, w przekonaniu niezawodnym, że nie doprowadzą do celu i zakończyć się muszą zbrojnym konfliktem. Mamy zatem jeszcze przed sobą kilka tygodni przedburzowego spokoju, gdyż i Porta odstąpi zapewne od oporu swego oddania sprawy pod areopag mocarstw. Konferencyę prawdopodobnie dojdą w końcu stycznia lub w początkach lutego r. p. do skutku, (Porównaj t-telegramy. Przypisek red. Dzien. Pozn.), tymczasem ułożą się przymierza, sk mbinuje taktyka działania i zacznie się dramat dawno przewidywany, którego rozwiazania najbystrzejsze jasnowidzenie polityczne dziś nie jest w stanie odgadnąć.

W stechny pogląd na wewnątrz politykę monarchii austriackiej w ciągu tego roku nie przedstawia różnic nie skończono. Kiedy jedne sprawy zdają się do uprągnionego rozwoju, inne wikłają się lub świeżo wychodzą na jaw, tak, że dziś podobnie jak rok temu zażyta się jeszcze można, kiedy nadejdzie chwila, która usunie zatargi i sprzeczne żywioły w harmonię ułoży. Wprawdzie i pod tym względem są już pewne dane, objawia się w łonie samego rządu dążność do pojednania, utwierdza się przekonanie, że rozstrój w stosunkach pojedynczych krajów do monarchii nie wzmocnia, lecz owszem podkopuje powagę tronu i rządu i stanowi niebezpieczne tarcie kół w maszynie państwa, któreby ją w końcu zwichnąć i ubezwładnić mogło. Lecy czy zgodą stanie się łatwą w obec zajętzonego rozdrażnienia, czy z jednej strony dość daleko sięgające aspiracye, z drugiej trudność zadośćuczynienia im, nie wystąpią znów tak szorstko przeciw sobie, że rokowania napotkają na nieprzełamane przeszkody, oto pytanie, na które jeszcze odpowiedzieć trudno. Nie wchodząc w inne sprawy wewnętrzne kompleksu państwa, będące rzec można dziś na porządku dziennym, czy np. najbliższej obchodząca nas sprawa rezolucyi sejmu lwowskiego wypadnie całkiem według myśli kraju i reprezentantów jego w delegacyi przedtawiskiej? Nie tajno, że jest chęcią monarchy uwzględnić życzenia Galicyi w nagrodę za tyle istotnych i szczerych poświęceń dla dobra państwa i dynastyi, że ministerium nawet dzieli to usposobienie, lecy czy izba nagnie się do tych względów? Wreszta ministerium samo waha się proponować w tej chwili zmian w konstytucyi, kiedy zmiany te z porządku przyśód będą musiały, skoro pojednanie z Czechami dojdzie do skutku. Rząd lęka się częściowych szczyrbów w konstytucyi i wolałby raczej w niej dorazny wyłom, gdy się tego okaże potrzeba. Z tego powodu szerzy się mniemanie w sferach świadomych rzeczy, że osnowa rezolucyi sejmu lwowskiego, o ile będzie w możności, uwzględniona zostanie, lecy tymczasowo drogą okrojowań, póki reforma konstytucyi z powodu kilku krajów razem, nie stanie na porządku dziennym. Położenie delegacyi naszej byłoby w takim razie znowu utrudnionem, gdyż kraj żąda po niej osiągnięcia praw zapisanych w księdze ustaw państwa, nie zaś koncesyi chwilowych, które jak szybko dane, tak szybko cofnięte być mogą.

Wracam do steryotypowej od pewnego czasu zmian-ki o Wielicze. Status quo trwa od chwili zaprzestania środków zaradczych, lecy oswojono się już z katastrofą i wszyscy cierpliwie czekają na zapowiedziany ratunek, mający zapobiedz nie tylko terażniejszemu nieszczęściu, lecy zabezpieczyć saliny od powtórzenia się tegoż. Dotąd są w użyciu pompy małego rozmiaru, spodziewają się jednak niezadługo nadejścia maszyny, która stanowczo ma wystąpić do walki z niszczącym żywiołem i pokonać go.

W połowie tego miesiąca udała się deputacya złożona z obywateli wielickich do Wiednia, celem żądania, aby rząd delegował komisya, składającą się z ludzi fachowych i niezawisłych dla zbadania stanu salin w Wielicze. Nie wiadomo dotąd o ile żądaniu temu zadość się stanie.

W tych dniach ukonstytuowało się tu towarzystwo przemysłowo-handlowe z kapitałem 6 milionów złr. Dyrektorami mają być hr. Henryk Wodzicki, pp. Aleksander Kurtz i Bronisław Lasocki. W radzie nadzorczej zajmą miejsce pp. hr. Adam Potocki, Ludwik Helcel, Gustaw Loebenstein i Aleksander Makowski, oprócz kilku innych. Akcyi podpisano dotąd 1500. Zadaniem towarzystwa będzie handel komisowy, pośrednictwo i pomoc pieniężna dla fabryk i przedsiębiorstw. W tym celu towarzystwo zamierza budować spichlerze w miejscu i urządzić filia w Wiedniu. O-oby wchodzące w skład zarządu częścią znaną zamożnością swoją, częścią zdolnością fachową dają nieplonną rękomyją rozwoju tego nowego zakładu. Towarzystwo wysłało zaraz po Nowym Roku deputacyę złożoną z swych członków do Wiednia dla uzyskania sankcyi statutów, która im przyrzeczona uprzednio została.

Ma tu także powstać miejscowa giełda, dla ułatwienia obrotu interesów miejscowych i skoncentrowania spekulacyi zaśnaciąkowych, często niebezpiecznych dla nieświadomych kursów dziennych.

Święta mieliśmy niezapomniane ciepłe i pogodne. Zdało się, że jesteśmy już na początku wiosny. Przewszystkie trzy dni termometr wskazywał 8 stopni ciepła.

Lwów, 27 grudnia.
(T) Pogłoski, jakoby już tutejsze towarzystwo demokratyczne rozwiązało się, poznawszy, że jest bez celu,

okazały się mylnymi. Istnieje ono dziś, jak przed pół rokiem, mając zapisanych stu kilkunastu członków, z których regularnie na posiedzenia dwudziestu kilku przychodzi. We wtorek odbyło się znowu posiedzenie tego towarzystwa, a na porządku dziennym były kwestye niemające wprawdzie nic ze sprawą demokracji wspólnej, ale zawsze ważne, bo kwestya ustawy wojskowej, która wchodzi w życie i kwestya teatru niemieckiego we Lwowie.

Nim przystąpiono do porządku dziennego, zawiadomili przewodniczący p. Smolka zgromadzenie, że proces, wydzony towarzystwu z powodu mów mianych podczas rozpraw nad znaną rezolucyją, jest w toku, że przewodniczący był już dwukrotnie 10 i 11 bm. w sądzie karnym protokólnie słuchany, że jednak ma nadzieję, iż w końcu śledztwo i proces zaniechane zostaną, gdyż zdaniem przewodniczącego, nie było w mowach, przy sposobności owęj dyskusyi powiedzianych, nic karygodnego.

Przystąpiono potem do wniosku wydziału towarzystwa w sprawie ustawy wojskowej. Sprawozdawcą był p. Groman. Wniosek wydziału opiewa: a) Zważywszy, że w obecnych stosunkach europejskich utworzenie silnej armii było koniecznością, że jednak z drugiej strony armia stojąca bez gwardyi narodowej nie zgadza się z zasadami dobrej pojętej wolności, towarzystwo narodowo-demokratyczne wypowiada potrzebę dążenia do tego, by z czasem główną podstawą siły zbrojnej stanowiąła milicya narodowa. b) Co do obrony krajowej uznaje towarzystwo w zasadzie, że uchwalenie organizacyi tężej powinno przysłać sejmowi krajowemu. Zważywszy jednak, że obecnie rada państwa ma odnośną ustawę uchwalić, towarzystwo z zastrzeżeniem powyższego prawa kraju uznaje, iż delegacya nasza winna przeprowadzić w radzie państwa uchwalenie dla kraju naszego takiej organizacyi obrony krajowej, jaką mają Węgry. c) Towarzystwo wybierze komisya do wypracowania projektu ustawy wojskowej na zasadach powyższej wypowiedzianych.

Przyczytawszy dosłownie brzmienie wniosku wydziału naszego towarzystwa demokratycznego, zdaje mi się, że mogę się swobodnie od streszczania mów powiedzianych przy tej sposobności przez różnych demokratów naszych, bądź popierających ten wniosek bądź przeciwko niemu występujących. Chciał wprawdzie p. Malicz, aby dyskusya na wnioskach tym z uwagi na to, iż nie ma dostatecznej wolności mowy — skoro z powodu rozpraw nad rezolucyją wytoczono towarzystwu proces — odroczone, ale wniosek ten nie utrzymał się. Dyskutowano sobie najwygodniej, każdy mówił co mu się podobało a w końcu przyjęto wnioski wydziału i wybrano komisya z 5 członków, która ma wypracować ów projekt ustawy wojskowej. Na co i po co, Bogu tylko wiadomo, bo wątpię, aby towarzystwo wiedziało w jakim celu te wszystkie uchwały powzięto i do czego właściwie projekt ten ma służyć.

Następnie przystąpiono do sprawy drugiej, nie tyle demokracji, co kraj w ogóle obchodzącej, bo do sprawy lwowskiego teatru niemieckiego, z uwagi jednak, że było już późno, ograniczono się na wysłuchaniu mowy p. Karola Widmana, który przypomniał słuchaczom to w sprawie teatru tego, o czém nie zapomnieli, a wybrałszy komisya, która ma sprawą tą zająć się i wnioski w tej mierze postawić, zamknął posiedzenie.

Węciej niż towarzystwem demokratycznym i jego koryfeuszami zajmuje się u nas w chwili obecnej publiczność kwestya czy wojna czy pokój, a raczej, jak prędko wybuchnie wojna, które mocarstwa wezmą w nią udział i jaki prawdopodobny może być rezultat. Oczywiście odpowiedzi na te zapytania nikt dać nie umie, a nawet i naczelnicy gabinetów mocarstw zajętych najbardziej zakłaniami na Wschodzie nie nmieliby zapewne zagadki tej rozwiązać. U nas, którzy od tak dawna wyglądamy rozstrzygnięcia kwestyi wschodniej, od czego podobno najwięcej losy naszej ojczyzny są zawisłymi, mało jest obecnie jeszcze wiary, by terażniejsze zakłanienia do stanowczej rozprawy z Moskwą doprowadziły, choć każdy dobrze pojmie, że chwila katastrofy zbliża się. Ze strony rządu żadnych dotąd widocznych na przypadek wojny nie czyni się przygotowań, choć wojskowi twierdzą, iż przygotowania te od dawna są poczynione i że pomimo krzyków dziennikarskich, jest już 500,000 karabinów odtłoczonych zupełnie gotowych.

Sąsiednia Rumunia czyni także ze swęj strony przygotowania, przewidując, że wkrótce nadejdzie może chwila, w której i ona ważniejszą będzie miała odegrać rolę. Jej usiłowania w tym kierunku niepokoją może więcej rząd wiedeński niż spór grecko-turecki i pogródki moskiewskie. Pod berłem austriackim żyje 2.650,000 Rumunów (których liczba ogólna 7,600,000 głów wynosi), trzecia część przeto wszystkich Rumunów mieszka w Siedmiogrodzie i na Bukowinie. Pr gram więc dzisiejszego rządu rumuńskiego, zmierzającego do połączenia wszystkich Rumunów w jedno państwo, dla Au tryi objętym być nie może. Nie może on być nim i z tego powodu, że program ten jest usilnie przez Moskwę popierany. Świeżo wydana w języku rumuńskim broszura o wojnie partyzanckiej, którą w hecznych egzemplarzach także w Siedmiogrodzie i na Bukowinie rozpowszechniono, wysła w w Petersburgu a autorem jej jest sztabficer moskiewski Antonowicz Luro. Mióstwo tęż innych pism rumuńskich, wypowiadających jasno i wyraźnie, że wkrótce wszyscy Rumuni muszą pod jednym i to własnym rządem się połączyć, obiga między ludnością rumuńską wschodnich austriackich prowincyi, a agitacya w tym kierunku jest bardzo energicznie przez agenty nietylko wołoskich lecy i moskiewskich podsykana.

W obec tego stanu rzeczy nie bez znaczenia jest okoliczność, że wiceprezydentem sejmii bukowińskiego nie mianował rząd ani Rumuna ani Niemca lecy Polaka p. Kochanowskiego, burmistrza czerniowieckiego. Tutej-

sze wyższe sfery urzędowe upatrują w tej nominacyi nowy zwrot rządu wiedeńskiego ku nam, a w obec wielu innych okoliczności przewidują one bliski powrót hr. Gołuchowskiego do władzy. Wypadek taki jest wreszta istotnie bardziej dziś prawdopodobny, niż przed miesiącem. Najnowsze doniesienia z Wiednia potwierdzają, co wam przed dwoma tygodniami pisałem, tj. że cesarz obojętnie pragnie szczerze widzieć hr. Gołuchowskiego jak najprędzej znowu na czele rządu w Galicyi.

Przez cały czas świat Bożego Narodzenia mieliśmy pogodę najpiękniejszą a dnie tak ciepłe, jak w kwietniu lub w maju.

Z Petersburga, 20 grudnia.

(r) Sprawa wschodnia — ten węzeł, z którym się łączy wszystkie kwestye polityczne — prawdopodobnie zbliża się do swego ostatecznego rozwiazania. Mocarstwa zachodnie pracują potężnie, aby zażegnać burzę, do której tak zżęcznie materiały Moskwa przygotowała, ale wątpię się godzi, by im się udało ta sztuka; jej długotrwałość znużyła już wszystkich. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Turcyą a Grecyą zerwane — dotychczas jeszcze pierwszy wystrzał nie nastąpił — ale lada chwila Moskwa skinie na Grecyą i bój rozpocznie się. Pomimo wszystkich szczerych czy nieszczerych marzeń dyplomacyi zachodniej o zlokalizowaniu walki — rzecz ta nie od nich i nie od walczących zawisła. Jedna Moskwa jest rzeczywistym panem położenia; ona trzyma w swym ręku wszystkie nici tej zagadki; a nie trzeba być prorokiem, że skoro tylko wybuchnie walka pomiędzy Turcyą a Grecyą, natychmiast cała Słowiańszczyzna turecka poruszy się. Za nią pójdą do walki Księstwa Nadnaujskie — toż przygotowania tam nie na próżno i nie na żarty poczyniono. Ajenci moskiewscy i tak zwane komitety słowiańskie są pełne czynności, — w dół i w szerz przebiegają tureckie i austriackie posiadłości, zachęcając do walki i uroczyste przyrzekając pomoc białego cara. Cała prasa moskiewska prowokuje w tym samym kierunku. Katkow prawie wyraźnie zapewnia pomoc, dowodząc, że Rosya nie może wydać na łup Turków swych współwyznawców i ksiądz tak blisko spokrewnionych z carskim domem. W tych gorących odczawkach dzienników moskiewskich ileż to fałszu, obudy i sprzeczności. Pomiedzy innymi Katkow unosi się nad zapałem Greków, z jakim drą się do walki i pomoc swą szlachetnie niesą Kandyotom. Mówi on, iż cała młodzież tajemnie opuszcza dom i szkoły i idą na Kandyę. Syn tureckiego posła w Grecyi, rodem Grek, potajemnie uszedł do powstania. Słowem, wszystko wre i kipi — a Katkow nie ma dość słów, by wysławiać ten zapał patriotyczny! Czy stan ten, wyrażenie odmalowany, nie przypomina nam chwil naszego powstania? Toż i u nas młodź opuszczała szkoły, aby zaciągać się do szeregów narodowych; toż i u nas synowie ojców polskich a wiernych sług carskich potajemnie uchodzili z domów i spieszyli do walki, by w niej krwią własną zmyć hańbę swych ojców i dowieść, iż nad obowiązki synowskie są wyższymi obowiązki obywatelskie. A jednakże tenże sam Katkow, ciż sami Moskale, nie mieli dość słów dla potępienia tych wyrodków, jak ich nazywali i całe szpalty swych dzienników o niedzięności ich zapisywali. Taż sama więc rzecz odpowiednio do interesu zmienia swe barwy i kolory. Dyplomacya, z swym kanclerzem ks. Gorcezakowem na czele, pełna czynności. W Atenach i w Konstantynopolu pozorne popiera mocarstwa zagraniczne — ale, po za ich plecami, własną politykę prowadzi. Popierają ją na każdym kroku Prusy i Stany Zjednoczone. Grecy czują to dobrze. Zna wam zapewne manifestacya, jaką w Atenach posłom rzezonych mocarstw, a szczególnie moskiewskiemu, wyprawili. Fakt ten jest pełnym wymow. W tej chwili Rosya domaga się przejżenia traktatu paryskiego. Traktat ten ciąży jej bowiem. W razie przyjęcia rzezonego projektu wyraźnie się wszakże zastrzega przeciw wprowadzeniu jakichkolwiek innych kwestyi. Naturalnie, każdy domyśli się, że chodzi tu głównie o Moskwie o nieporuszenie kwestyi polskiej. Jaki sprawa ta cała będzie mieć przebieg, trudno w tej chwili przewidzieć; dyplomacya posiada tyle cudów, a cierpliwość ludzka nieraz jest podziwienia godną. Nie wdając się więc tą razą w odgadanie prawdopodobnych ewentualności, powiem wam tylko, że nastroj tu jest wojenny i gorączka walki z Turcyą i państwami zachodnimi niewypowiedziana. Wszyscy pragną jej niewymownie dla zmycia hańby z r. 1856. Wszystkie przygotowania idą w tym kierunku. Pomiedzy innymi zapewne ma moge, że ministerstwo wojny wydało już rozkaz postawienia wojsk okręgu wojennego odeskiego na stopie wojennej. Nadto wydano rozkaz skupowania prowantów i koni. Tylko z bronią jakoś nie idzie Moskwie, bo choć pewna część wojska zaopatrzona już została w nową broń, ale żołnierze z nią obchodzą się i zużywać jej dotąd nie umieją. Taki jest tu w tej chwili stan nastrojów umysłu — stan ogólny; rząd i naród w tej kwestyi idą w najserdeczniejszej z sobą zgodzie i ręką w rękę. Do tego stanu w eichości przygotowania długo były czynione; dziś zaczynają dojrzewać owoce.

Od tych spraw ogólnych przechodzę do czysto miejscowych. Zmiana, jaką rząd zaprowadza w prasie, tworząc oddzielny dla siebie organ, dotąd tu jeszcze zajmuje wszystkich i daje powód do gorszących szkandali. I tak redaktor Diejatelnosti, organu towarzystwa prawoslawnych misyonarzy, korzystając z tego, iż sprawa dalszego wychodzenia Inwalida nie była jeszcze stanowczo rozstrzygnięta, wykradł z ekspedycyi rzezonej gazety spis dotychczasowych jej prenumeratorów i odesłwy do tychże porożyła, wzywając ich do prenumerowania swęj gazety, jako przyszłego organu spraw wojennych. A tak więc przedstawiciel apostołstwa prawoslawnego chciał reprezentować sprawę wojenną. Inne dzienniki burzą się tu przeciwko niemu — gniew ten i obruzenie zdradzają zawzię — nie więcęć. Redaktor Diejatelnosti nie dopuścił się nic zdroznego, chciał z korzyścią swęj kieszeni

połączyć jeszcze to w dzienniku, co już dawno w życiu jest niedoczonem. Czy apostołstwo Moskwy obya się bez pomocy kozaków? Na pytanie to niech odpowie za nas Litwa, dobrowlnie powrócona na łono prawostawia; niech odpowiedzą tysiące sekt moskiewskich miłością do czystości zasad prawosławia powróconych. Inwalid przecież zaproteutował przeciwko temu i ogłosił, iż i na rok przyszły wychodzić będzie przy Zborniku wojennym pod redakcją generała Menkowa i pułkownika sztabu Lawrotiewa, a pomieszczać będzie w swych szpeltach wiadomości, dotyczące wydziału wojny, oraz krótkie wiadomości polityki zagranicznej i uwagi nad niemi. Mutatis mutandis, pozostaje więc i nadal organem Milutyna. Redaktorem Prawitelswesznaho Wiestnika zamianowany został profesor tutejszego uniwersytetu orientalista Prygoriew; redakcja wszakże obejmie dopiero w lutym, to jest po jubileuszu uniwersytetu petersburskiego, na jaki pisze historią rzeczonego uniwersytetu. Do tej chwili zastępczo pełnić będzie obowiązki redaktora znany statystyk Siemienow. W ogóle dziennikarstwo tutejsze dla miłego grosza z końcem roku okazuje niewyższy gorączkowy wojenny animusz. Gołos pisze zajadłe artykuły przeciwko kościółowi i językowi naszemu; Moskowskij Wiedomosti lamentują nad upadkiem sprawy rusyfikacji naszych prowincji; St. Petersburgskij Wiedomosti dowodzą, iż niezawisłość Polski nie może być przywróconą — zgoła sprawa Polski, to zawsze najwzięczniejszy grunt dla tutejszego dziennikarstwa, na którym swobodnie swe koziołki wyracać może. Nie poprzestają wszakże na tym przedmiocie, a dla tym większej uciechy publiczności wywołują swe brudy na wierch i lżą się w najordynarniejszy sposób. Przeczytajcie to, co piszą o sobie felietonista Gołosa i St. Petersburgskij Wiedomosti, a będziecie mieć wyobrażenie o szanowaniu się wzajemnym prasy moskiewskiej. Fałszywe, oszusta — słowem brudy, zapelniają całe szpalaty. Wasz Dziennik i Gazeta Narodowa są kozłami ofiarnymi, na które prasa moskiewska codziennie masę swą piany zużywa. Wiesti i Nowoje Wremia zawsze walczą i zawsze okropną zawziętość przeciw sobie wywołują. Redaktor Wiesti, obwiniony o polakeryę, drukuje w swym dzienniku listy od Polaków, w których ci wyrzucają mu walkę przeciw nam prowadzoną. Sympatya dla nas, to zawsze najczarniejsza zbrodnia, jakiej się dopuścić może Moskal. Szczereż wyznać musimy, iż nie wiele zbrodniarzy podobnych pomiędzy nimi.

W dniu 4 grudnia tutejszy wicegubernator Łutkowski w zastępstwie nieobecnego gubernatora otworzył posiedzenie tutejszego gubernialnego ziemskiego zebraństwa. Prezesem tego zebraństwa zamianowany marszałek dworu księżny Heleny, Abaza. Zgromadzenie to, jak wam wiadomo, za krytykę systemu podatkowego w roku zeszłym rozwiązaniem zostało, a wybitniejsi jego członkowie w głąb Rosji na mieszkaniu zesłani. Dziś na nowo powołani zostali, a wicegubernator w mowie zgajającej wzywa członków tej rady do zgody z rządem i rozważnego postępowania. Nie potrzebna ta przestroga — potulni to ludzie i nie ma pomiędzy nimi miłośników dalekich mimowolnych podróży.

W zarządzie pocztowym zaprowadzoną została znakomita zmiana, prawdziwie moskiewska. Zarząd pocztowy, celem szynszego dostarczania listów adresatom, rozporządził, aby każdy właściciel domu wskazał zaufaną osobę, na ręce której wszelka korespondencya, nadchodząca pocztą, będzie składana dla doręczenia jej mieszkańcom tegoż domu. Trzeba wam wiedzieć, że tu w żadnym domu nie ma ani stróżki ani portierów. Z powyższego więc, arcypomysłowego rozporządzenia wypłyną niechybnie takie następstwa, że adresaci w razie odebrania listu, za doręczenie go muszą się opłacać ową zaufaną osobie; że rząd zapewnia sobie darmą policyą tajną, która, zanim doręczy list, wrzód go rozpieczętuje i przeczyna; że wyuczawszy w nim coś niebezpiecznego lub korzystnego dla siebie, zupełnie go nie odda; że słowem stanowi się tym sposobem najdoskonalszą a pełną niewinności inkwizycyą, która tanim kosztem zdobywa wszystkie tajemnice tutejszych mieszkańców. Gdyby to nie było czarne na białym, niktby nawet podobnemu pomyslowi nie uwierzył. Nie dość, że urzędnicy pocztowi kradną marki i pieniądze a listy niszczą, dziś tworzą jeszcze pomocników dla nich, którzy będą szpiegować najgłębsze tajemnice duszy ludzkiej.

Urządzący tu także lombardy na wzór zagranicy. Dotąd wypożyczaniem na fanty trudnią się rozłotwarczyki (lichwiarze). Nigdzie, nawet w Turcyi, stopa procentu nie jest tak wysoka, jak tu. Procent roczny wynosi co najmniej sto do sta, a są bardzo częste wypadki, że dosięga do dwustu. Dotyka głównie klasy niezamożnej, pracującej, którą do ruiny i najokropniejszej nędzy doprowadza. Wedle projektu, tworzącego lombardy, stopa procentu ma w nich wynosić 5 pct.; nie przypuszczamy jednak, by one przyszły do skutku, bo lichwiarze, zagrożeni w swych interesach, gorliwie chodzą koło tego, aby ich utworzenia nie dopuścić, a pieniądze, jak wam wiadomo, wszystko w Rosyi mogą.

Przyjeździe tu w marcu Charlotta Patti i rozpoczęcie szereg koncertów, których publiczność tutejsza z niecierpliwością wyczeka. Ziemia to obiecana dla wszelkiego rodzaju artystów i artystek. Wszyscy oni robią tu ogromne majątki. Tancerka Doré obasypana została pieniędzmi, klejnotami, kosztownościami — wieńczono ją, a sam car, jak wam wiadomo, wielki zwolennik Terpsichory, ofiarował jej kosztowną bransoletę, wartości kilku tysięcy rubli. Jego wiernopoddani mra z głodu, ale za to pan bawi się w miśnienie, a ludzi talentu wynagradza wspaniale!

PRUSY.

* Erlin, 29 grudnia. O konferencji pisze Kreuz Ztg: „Już wczoraj donosiliśmy, że konferencya celem usunięcia turecko-greckiego sporu w skutek zaprosin przez Francją z dnia 25 bm. zbierze się w Paryżu dnia 2 przyszłego miesiąca. Dziś przynosi telegraf potwierdzenie półrządowych dzienników paryskich z wczoraj, które jeszcze przedwczoraj wątpiły, czy sprawa ta tak daleko już doszła. Z Wiednia donoszą nam, że i Wysoka Porta przyjął projekt konferencji. Żąda ona, ażeby postawione przez nią pięć punktów w ultimatum wzięć za podstawę rokowań, co też prawdopodobnie nastąpi, lubo zawsze mocarstwom postawione być musi oznaczenie napród granicy ich obrad. Już nieraz wykazaliśmy, dla czego sobie życzymy, ażeby granice o ile możności były jak najściślej. Czy reprezentant Grecyi zaraz będzie mógł brać udział w konferencji, jeszcze dotąd, jak się zdaje, nie jest zdecydowanym, lubo my przeciwko przypuszczeniu jego w tym jedynie upatrujemy powód formalny, że Grecya nie należy do tych mocarstw, które podpisały traktat paryski. We Wiedniu przystają na wszystko, ażeby nie wystąpił „concertu“ ponieważ momentalnie praska i francuska inicjatywa drogę utworowała; że nie istnieje tam zamiar wejścia na nne drogi, pokazując się z zamianowania barona Karola Sdera posłem w Atenach. Mianowanie tego dyplomaty, który dotąd w Bukareszcie jako austriacki konsul jenerałny i polityczny agent tak ważną odgrywał rolę, powinno iawet tym otworzyć oczy, którzy w podróży za urlopem tarego przyjaciela Prus barona Prokesch-Ostena z Caro-

gradu do Egiptu dobrodusnie upatrywali przyjeździ austriacką w obec Prus. Jest to rzeczywicie tylko grzesność pana Beusta, która nie zmienia w wielkim planie wyszukania w zdradziecki sposób wywołaniu niepokoju kombinacyi, któreby przeciw Prusom dały się wyzskać.

Prezes ministerstwa hrabia Bismarck wyjechał wczoraj wieczorem do Ahrensburga (Holsztynu) w odwiedziny do hrabiego Schimmelmanna, gdzie dwa dni zabawić zamysła.

Na zamku Hohenzollern zmieni no załogę. W miejsce kompanii drugiego poznańskiego pułku piechoty nr. 19 przybyła tam kompania czwartego nadreńskiego pułku piechoty nr. 30 z Moguncyi.

Powołany niedawno z Gryfii jako lekarz dyrygujący do Charité w Berlinie profesor dr. Bardeleben skaleczył sobie przed kilku dniami przy operacyi palec u ręki tak niebezpiecznie, iż pewnie będzie mu trzeba rękę odjąć.

Wspomniemy w wczorajszym naszym Przeglądzie politycznym artykuł Nordd. Allg. Ztg brzmi w dosłownym przekładzie, jak następuje:

„Już po kilka razy czuliśmy się spowodowanymi zwrócić na to uwagę, że austriacki kanclerz kieruje się polityką wojenną. Organa jego, wychodzące w niemieckim, węgierskim, rosyjskim, polskim i francuskim języku, popierają tę politykę usilnie. Pracują one w austriackich dzielnicach widocznie nad tem, aby rozszerzyć i utrwalić fałszywe przekonanie, jakoby Prusy zmierzaly do rozświetlenia cesarstwa, a mianowicie do osłabienia Węgier przez wzmocnienie panowania Rumunów i Słowian.

Organa te starają się bezużownie wzniecać obawę w ludności Niemiec Południowych, Belgii i Holandyi przed rzekomą polityką zaborczą Prus, przedstawiły Austryę jako obrońcę krajów przez Prusy zagrożonych i donosząc o ciągłe ponawiających się zachodach Prus w Paryżu, ażeby przez ustąpienie niemieckich dzierżaw pozyskać Francją dla planu wcielenia Niemiec Południowych.

We Francyi organa te prawie znowu wręcz coś przeciwnego. Tam piszą one dzień po dniu, że Prusy usiłują wskrzesić na nowo „święte przymierze“ przeciw Francyi, i że Austrya projektuje takowe z jak największym odrzuceniem oburzeniem, dalej o jakimś sojuszu zartym między Prusami i Rosyą celem rozwiązania kwestyi orientalnej w sposób niekrytyczny dla Francyi, albo też o zamiarach Prus wcielenia Holandyi. Pisma te lżą katolicką ludność Francyi i innych krajów, zmyślając, jakoby gabinet berliński podburzał Włochy do napadu na Rzym, jakoby Prusy zbierały włoskich ochotników i takowych opłacały.

W Rosyi wzniecają te same pisma podejrzenie w ludności, że Prusy są przyczyną niezadowolonia bałtyckich prowincji z carskiego rządu, że pracują nad ich oderwaniem od Rosyi, ażeby je zaanektować. Ba — Prusy miały nawet żądać od Rosyi odstąpienia polskich ziem z lewej strony Wisły, ażeby ziemie te jak najprędzej zgermanizować.

Przypomnijmy sobie, że te wszystkie zmyślenia, fałszywe i te okłamywania opinii publicznej rozmociane w organach prasowych występowały, że wedle potrzeby raz na to, drugi raz na owo przyeisk kładziono, że się raz nad tem, to znowu nad owem obszerniej rozpisywano, a przedstawili nam to wszystko obraz rozłukanego morza, bijącego bałwanami o skalową wyspę.

W szeregu osobnych artykułów zapoznamy naszych czytelników z usiłowaniami tejsze prasy dążącymi do podminowania stanowiska Prus w Europie. Ta pożądlwość zakłócenia pokojem Europy i zgoda ludów austriackich przez wywołanie nienawiści ku Prusom staje się zbrodnią przeciw prawdzie historyi. Historya powoła tych politycznych podpalaczy i ich przywódców przed swój trybunał. Wzgardzeni i kłątwa oszukanych narodów ścigani ustąpią za areny kłamstwa i fałszu.

W takim przekonanui utwierdza nas niezaprzeczony fakt, że półrządowe dzienniki austriackie celem wpływania na węgierskie wybory uciekły się do fałszów, którym należy koniecznie przed światem całym maskę zedrzeć i wykażać ich autorów. I tak Pester Lloyd z 23 grudnia mówi o nastędnym sobie z wiedeńskiego biura prasy artykule o „zaciętej polemice organów hr. Bismarcka z stronnictwem Deaka i z rządem węgierskim opartym na témże stronnictwie.“

Wzywamy wszystkie stronnictwa węgierskie, ażeby wydały sąd o kłamstwach, któremi ich Wiedeń otacza. Przypomnijmy Węgrom nasze własne sądy w tej mierze. Zwracamy Węgrom uwagę na to, że w Wiedniu są oni przedmiotem haniebnej intrygi. Zaden z pruskich dzienników, który stoi w bliższych stosunkach z rządem, nie zaczął istniejącego rządu węgierskiego. Kłamstwo zaś leży w tém, że odpowiedzialność za opozycyę węgierskich i słowiańskich dzienników zwałają na Prusy. Do tego przekonanai przywiodły nas rowe zachody wiedeńskiej półrządowej prasy, wstawiającej w Węgry, że Prusy podburzają Rumunię do wojny przeciw koronie św. Szczepana.

Pestr Lloyd z 21 m. b. i węgierski Lloyd zamieszczają równobrzmiące korespondencye, wrzekomo z Bukaresztu z dnia 12 m. b., pełne kłamstwa, jakoby na dnia 9 m. b. „...deszła dotąd wskazówka z Berlina, ażeby wojenne zamiary gabinetu wiedeńskiego w ogóle, a w szczególe peszteńskiego zdemaskować.“ Cokolwiek się dzieje w Rumunii, ma się dziać z poduszczenia gabinetu berlińskiego.

Do tego przekonanai przyszlśmy skutkiem oświadczenia półrządowej prasy wiedeńskiej, że „Prusy zamyslały zerwać pokój pragski.“ Pester Lloyd w artykule z dnia 23 m. b. cytując odpowiedziane za wewnętrzne trudności królestwa węgierskiego. Oto, co dziennik powyższy pisze: „Jeżeli wszędzie spotykamy się z intrygami hr. Bismarcka, skoro tylko chodzi o to, ażeby nam narobić trudności; jeżeli nie potrzeba niczego więcej, ażeby pozyskać jego przyjeździ, jak tylko być naszym nieprzyjacielem; jeżeli w obec niewęgierskich narodowości nie zdziałać nie możemy mimo, żeśmy im poczynili wszystkie możliwe ustępstwa jedynie dla tego, ponieważ narodowości te żywią niestannie nadzieje, że im się uda urzeczywistnić wszystkie ich życzenia w ogólnem zamieszaniu, jeżeli i pod tym względem polityka hr. Bismarcka grozi nam mieczem Domoklesa, to już przynależało trzeba, że idzie wszystko zęb za zęb, oko za oko i my będziemy się musieli starać takiego intryganta i przeciwnika Węgier i Austryi osłabić i uczynić bezsilnym.“ W takim razie nie będziemy się kierowali polityką ni „Gwelfów“ ni „Niemiec Południowych“, ale polityką węgierską i użjemy oczywiście wszystkich odpowiednich środków choćby nawet sił Gwelfów i południowo-niemieckich. Stanie się to aktem własnej obrony, i gdy przyjdzie do tego, dowie się hr. Bismarck, że ta sama opozycya, która dziś stoi po jego stronie dla tego, że z nią kokietuje, stanie po stronie naszej.“

Cóż te słowa mają znaczyć?

Oto że Węgry są w wielkim niebezpieczeństwie — że mogą paść ofarą cesarskiej polityki wiedeńskiej gabinetu!

ROSYA.

o Moskwa. Car w dowód swej łaski i zasług, jakie archeologiczne towarzystwo tutejsze okazało dla sprawy słowiańszczyzny, darował mu wspaniały dom, zwany kuryerskim, pod warunkiem jednak, by Towarzystwo takowy samo swym kosztem wyrestaurowało, a następnie równi z swym kosztem utrzymywało. Podarek więc ten będzie tyleż Towarzystwo kosztował, co kosztowałyby mogło wynajmowanie lokalu.

Niedawno schwytano tu 580 sztuk fałszywych biletów kredytowych, przyczém czterdzieści osób, samych rodowitych Moskali, aresztowano. Oprócz tego w zwenigordzkim powiecie wykryto ręczną litografią z przysposobionym już kamieniem na odcisk trzy i jednorublowych biletów. Wszyscy główni sprawcy, również rodowici Moskale, schwytani i w więzieniu osadzeni. W ogóle fabrykacya biletów fałszywych prowadzi się w Rosyi całej na obszerną skalę. Udział w niej mają wszyscy, poczynając od najwyższych carskich dostojników, a kończąc na włościanach. Dzienniki wszakże moskiewskie bardzo skromnie się o tém wyrażają, ale za to czytającie to co oni piszą o fałszerzach z nazwiskami polskimi. Naturalnie w tém wszystkim po większej części są kłamstwa, bo nie chcemy wierzyć, aby ręce polskie tak brudnej sprawy dotykały się a tém bardziej ręce emigrantów. Czysta i święta sprawa prowadzi się czystemi środkami. Nie mówiąc już nic o czém każdy doskonale wie, że fałszowanie biletów jest najprostszym oszustwem, dodac jednak musimy, iż uczucie patriotyczne nie może tu znaleźć żadnej strawy dla siebie, bo strata przedwzyskaniem uderza w pojedynczą jednostkę, nie mającą najcięższej nietylko z rządem moskiewskim, ale z Rosyą najmniejszego stosunku i związku, a nie w rządmoski-wski, jak to fałszerze dla pokrycia swych kryminalnych czynów twierdzą. Robotę tę należy wyłącznie pozostawić Moskalom; właściwa ona dla nich.

Rok rocznie towarzystwo tutejsze ewangelickie rozgrywało loteryę na rzecz biednych; w tym roku rząd nie pozwolił mu tego. Czas płaci, czas traci, coraz więcej Niemcy wychodzą tu z mody i z łask wypadają, a opinia tak namiętnie przeciw nim występuje, że nawet ich współplemiennik car ująć się nie śmie. Fakt to niby mały, na który wszakże od dawna się zanośilo i dla tego go tu uwadniamy. Nienawiść przeciw wszystkim cudzoziemcom, jest dziś najwydatniejszym symptomem moskiewskim i dla tego go tu uwadniamy.

Książe Włodzimierz Czerkaski, ów wielki reformator Królestwa Polskiego, uległ w tym czasie, gdyby o jego osobę nie chodziło, powiedzielibyśmy fatalnemu wypadkowi. Jadąc przez miasto saniami, wypadł z nich i zламаł nogę. Niebezpieczeństwa nie ma jednak żadnego. Choć więc należy do wielkich ludzi moskiewskich, Opatrzność jednak, jak się pokazuje, nie czuwała nad nim, skoro mu z sani wypaść pozwoliła. Co chcą, nich mówią, jest Nemezisz karząca, która złego nie przepuszcza. Murawiew Wieszatiel i jego syn, Czerkaski, Milutyn i tylni innych naszych katów, powiedzcie, czyż to wszystko przypisać prostemu wypadkowi?

W tutejszym monastyrze Crudowa w dniu 21 grudnia, zamordowany został Jeromonach, to jest jeden z wyższych dostojników klasztornych, Stefan. Zabitym został zaraz po przyjeździe z cerkwi, gdzie odprawiał liturgię. Zabójstwo spełnił monach (mnich) Sergiusz, a spełnił dla rabunku, jaki spełniwszy zbiegł i dotąd pomimo poszukiwań ujętym nie został. Wypadki podobne często się zdarzają w monastyrach moskiewskich, które literalnie są schronieniem pijanstwa, rozpusty, złodziejstwa i wszelkich zbrodni; dla tego cały stan duchowny w Rosyi doznaje głębokiej a zasłużonej pogardy, zwłaszcza, że pod względem wykształcenia nie wiele wyżej stoi od każdego włościanina.

W tych dniach sądzoną tu było w 1 wydziale 6 departamentu rządzącego senatu owa rozgłośna sprawa isprawnika powiatowego z Birska, Wasilewa, oraz jego pomocników: stanowego przystawa Waszasowa, i lekarzy Nebra i Jakowlewa, o ówczienie kupca Sewestianowa różgami za to, iż nie chciał pożyczyc Isprawnikowi pieniędzy — pożyczyc na wieczne, jak to mówią, oddanie. Wyrok nie został jeszcze ogłoszony, a jak nastąpi, nieomieszkamy go czytelnikom zakomunikować.

Nowy metropolita tutejszy pragnie podkupiywać od popów domy cerkiewne i takowe poprzyłączać do cerkwi. W Rosyi bowiem tylko cerkwie są rządową własnością; domy, zaś w których popy mieszkają, są ich prywatną własnością, którą jeden pop, lub jego sukcesory następnie popowi odsprzedają. Dla przeprowadzenia tego projektu, a głównie zebrańia odpowiednich fundusów, założył komitet, na czele którego postawił jednego z najbogatszych tutejszych kupców, spanoszonego na fabrykacyi tytoniów i cygar, Bostanogio. Nie sądzimy jednak, aby projekt kiedykolwiek mógł przyjeździć do skutku; popi bowiem zapragną za swą własność bajecznych sum. Nie na próżno przecież mówią: popie oczy, wilcze gardło itd.

Zawiązują się tu towarzystwo rozsyłania włościanom dzienników; na czele tego towarzystwa stoi traktiernik Baranow. Dzienniki gorąco popierają ten projekt, jako bardzo korzystny dla nich. Włościanie korzystają z tego tylko tyle, że będą mieć papier do zawiązania; bo żeby inną korzyść odnieść mogli, należy ich przedwzyskaniem nauczyć czytać. — Ale tu taki już zwyczaj — wszystko polega na blichtrach.

Znany jezuita moskiewski i najgorliwszy zwolennik caryzmu, rektor tutejszego uniwersytetu Barszew, zaprojektował wystawienie na dziedzińcu nowego uniwersytetu, zwanego domem Paszkowa, pomnika Lomonosowi; uniwersytet zgodził się na to; kurator, jako na zawizek funduszu przeznaczył 500 rubli zabranych za prawo słuchania lekcyi w uniwersytecie. Lomonosow, jeden z celniejszych poetów z czasów Aleksandra I, syn prostego włościanina, za życia z powodu swego pochodzenia pogardzony, nigdy nie marzył, że dostąpi takiego zaszczytu. Tempora mutantur, choć i teraz włościaninami po dawnemu pogardzają. Trzeba umrzeć — a dopiero Moskale talent uszanują.

Niedawno byliśmy świadkami liberalizmu moskiewskiego. Przez Kuźniecki most, jedną z najpiękniejszych tutejszych okolic, przechodził dyrektor gimnazjum, Ulicą szedł i uczeń i nie zdjął przed swym zwierzchnikiem czapki. Oburzony dostojnik przystąpił do niego, zapytał o nazwisko, przy czém nie zaniedbał go zymyslać jak należy, a następnie na drugi dzień, za ten zbrodniczy czyn wypędził go ze szkół. Wszyscy Moskale uznali krok ten zwierzchnika za bardzo stosowny i słuszny.

Utworzyło się tu towarzystwo, mające na celu nabywanie majątków na Litwie; na czele tego towarzystwa stoi ks. Szerbatow, głowa miasta; a członkami jego są: Babst, Samarin, Suchotin, Czyszów, to jest sama inteligencya, same, czoło tutejszego miasta. Czyż więc sam rząd rabuje nasze majątki i gwałci własność; czyż w tym względzie nie pomagają mu, a raczej nie idą za jedno Moskale; a jednak dość jest pomiędzy nami takich, którzy koniecznie pragną robić różnicę pomiędzy rządem a Moskalami, choć to najzupełniej jedno, o czém tysiące faktów przekonywa. Ciekawa tu była sprawa, która ostatecznie

aż w biurze jenerał-gubernatora ostateczne rozstrzygnięciu m pozyskała. Czastny przystaw Preczystenskiej czastki, snancyi, wielki miłośnik języka moskiewskiego, jednego piękniejszego poranku kazał pousuwać wszystkie szyldy nieortograficznie czynie napisane. Jeden wszakże restaurator oparł się rozpr. Kaznowi i wdał się w długi spór z Czastnym o to, czy słowo, tak Zawiedienie (zakład np. gastronomiczny) pisze się przez j, czy przez e. Czastny utrzymywał, że przez j, bo pochodzi od słowa wied i et i; restaurator, że przez e, tak jak na szyldzie napisano, bo pochodzi od wodit. Sprawa wytknięta czyła się do oberpolikajstra, który ponieważ był zdaniem Czastnego, więc restaurator odniósł się do jenerał-gubernatora i tam jego gramatycznym wywodom ostatecznie racjonalnie przynajmniej została; a nadto wysoki ten zwierzchnik wydał rozkaz, aby na przyszłość wszystkie podług szyldu restauratora słowo zawiedienie pisali. Policya w Rosyi jest wszakże, nawet najwyższą instancyą co do wątpliwości ortograficznych. Zjawiska podobnego nigdzie nie napotykalmy. Bez policyi, pomimo wszystkich deklamacyi, żaden Moskal kroku nie postawi. Zawini dziecko — idziesz na policyę; zawini żona lub mąż — policya decyduje.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 27 grudnia. Od czasu niejakiemu toczy się zacięta pomiędzy dziennikarstwem tutejszem a berlińskim polemika, której pierwszym powodem były starania i zabieg ostatniego, by zjednać Prusom sympatya narodu węgierskiego. W dalszym ciągu tej polemiki pisze Presse w jednym z ostatnich numerów, co następuje: „Jak to się czasy zmieniają! W Prusach wręcz kłótnia nad miarą naszego austriackiego liberalizmu, lecz nad miarą pruskiego liberalizmu wre kłótnia — gdzie? Nigdzie. Nigdzie na szerokim Bożym świecie. Gdyby istnieć miało państwo, w którym zaprzysiężona od młodej węgiew lat 20 przez dwóch królów, kilka tuzinów ministrów, kilka set reprezentantów, tysiące i krocie urzędników konstytucyja zawierała następujące mimo owe lat 20 nie dotrzymane jeszcze a nawet nigdy jeszcze do wykonania nie przygotowane obietnice i zapowiedzie: wolność wyznania religijnego (w art. 12 odnośnie konstytucyji) — uregulowanie resp. zniesienie patronatu kościelnego (art. 17) — słuhy cywilne (art. 19) — prawo szkolne (art. 26) — prawo dotyczące nadawania praw korporacyjnych (art. 31) — zniesienie lenności (art. 40) — prawo o odpowiedzialności ministrów (art. 61) — prawo dotyczące się kompetencyi urzędników (art. 97) — prawo o najwyższej izbie obrachunkowej, rewidującej rachunki rządu (art. 109) — gdyby istnieć miało państwo takie, to sądzimy, że takowe, znajdując się w stanie najdowodniejszej, najautentyczniejszej, zaprzysiężonej niejakolwiek konieczności reform, powinno być bardzo a bardzo skromnym. Taki zaś kraj istnieje rzeczywicie. Są nim z Prusy. Gdyby dalej istnieć miało państwo, gdzie od młodej węgiew lat 20 dotrzymane rzeczywiście w małgich obietnicach, w konstytucyji zawarte, uznaje całe liberalne stronnictwo kraju i reprezentacya krajowa za tyleż wyprzekroczeń, nadwyrężeń i urągają swych duchowi konstytucyji, i gdyby sąd ten dotyczył jeszcze materiy tak żywotnego znaczenia jak: prawa stowarzyszenia się, wolności prasowej, ordynacyi gminnej, ordynacyi powiatowej, prawa wyborczego, to o państwie takim powiedzieliby można, że wcale nie ma powodu szczęczenia się swą konstytucyją świętoscia. I takie państwo istnieje. Są nim znowu Prusy. Poruszone co dopiero niedostatkami są notoryczne. Każdy dzień nowe tego podaje dowody. Gdyby dalej istnieć miało państwo, gdzie lud w żadnym razie nie posiada prawa uchwalania podatków, reprezentacya ludowa zóś tak mało prawo budżetowe, że rząd przyjmuje jako zasadę i zasadę tę przeprowadza nawet, iż zawotowanego przez obie izby budżetu nie potrzebuje ogłaszać i uznawać jako obowiązujące prawo budżetowe, to i takie państwo tylko u nader dziwnych marzycieli uchodzićby mogło za państwo konstytucyjne i prawne. I takie państwo istnieje. Są nim znowu Prusy.“ Ciężkie to zarzuty a na nieszczęście słuszne i uzasadnione. Austrya ma liberalne ministerstwo w duchu niemieckim przyjeźdniej, jakiego Prusy nie mają; prosta to prawda, którą pruska prasa rządowa stara się ile możności zaciemnić.

Przed czasem niedawym ukazało się w Monachium pisenko p. t.: „Der Berliner Hochverrathsprozess gegen den Grafen Platen“, które obejmuje dwie opinie prawne, zdane przez prof. Zachariae w Getyndzie i tutejszego radcę rejencyjnego Neumanna. Autorowie wywodzą w nich, że hr. Platen przez aneksyę Hanoweru nie stał się poddanym pruskim i że sąd stanu nie mógł dla tego wyrokować i rzeczyć niemu z powodu rzekomej zdrady stanu. — Wychodzi tu ma tygodnik p. t. Die Glocke, uważany za organ b-iego króla hanowerskiego.

O Hobbartie baszy podaje korespondent tutejszy Breslauer Ztg następującą wiadomość. Będąc kapitanem przerwał z tuzin rąży blokady miasta Charleston w Ameryce podczas powstania stanów południowych a wypadki te opisał w dziełku p. t. „Never caught“ (nigdy nie schwycony). Gdy teraz wypłynął miał dla blokowania Syry, starał go się rosyjski ambasador w Carogrodzie, jenerał Ignatiew wstrzymać na każdy sposób — w końcu nawet przez wytoczenie procesu, który miał pociągnąć za sobą jego internowanie w Carogrodzie a nawet uwiezienie. Konsul angielski jednakże nie przyjął skargi a dla większego jeszcze umartwienia ambasadora posłał mu Hobbart basza Broszurę „Never caught“ wraz z przypiskiem własnoręcznym „hommage de l'auteur.“

Cesarzowa wraz z małą arcyksiężniczką Waleryą przybyła z Budy do Wiednia. Dwór równocześnie z wigilią Bożego Narodzenia obchodził uroczystość urodzin cesarzowy. — Arcyksięciu Józefowi, nowemu naczelnemu dowódcy honwedów, dała obecnie najwięcej zajmująca część ludności węgierskiej, zbijcy, szczególny dowód swej atencyi. Włamał się bowiem do zamku Alesuth i zabrał wszystką biblięzję, jaka się tamże znajdowała, wraz z wielką ilością rozmaitych kosztowności. Z kilku albumów, które w jednym z pokojów leżały na stole, oddarli złodzieje zamki, sądząc, że takowe są ze złota i srebra. Nakazano naturalnie natychmiast najenergiczniejsze śledztwo. W ogóle szerzą się po całym kraju w sposób zastraszający kradzieże i morderstwa. — Dziśaj w niedziele udaje się zjad do Wielkiej komisya techniczna, o którą deputacya tego miasta upraszała, by się na miejscu przekonać, czy katastrofa w salinach zagraża istnieniu miasta. Ministerstwo skarbu obrało męzów zupełnie neutralnych, ponieważ w Wieliczce nie koniecznie dowierzają urzędnikom i radcom ministerjalnym a sprawozdania ich nazywają „urzędowo przykrojonymi.“ Do komisyi tej należą panowie: Tunner, dyrektor górniczy w Loeben; Jeschke, nadradca górniczy w Przybramie; Tucho, inżynier z Celowa; Buchholtz, sekretarz jenerałny kolei rządowej.

FRANCYA.

* Paryż, 27 grudnia. Zaproszenie na konferencyę mocarstw, które podpisał pokój paryski 1856 r., zostały już rozesłane; obrady będą oparte na podstawie ostatniego ultimatum gabinetu carogrodzkiego. Interesowane mocarstwa żywią wszelką nadzieję, że spór zostanie szczęśliwie załatwionym. Zachodzi tylko jedna trudność, czy

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 48 1/2, płacono. Poż. narod. (5%) 54 płać. Losy z roku 1854 (4%) 70 1/2 płać. Losy kred. z roku 1858 89 1/2 płać. Losy z r. 1860 (5%) 76 1/2 płać. Losy z r. 1864 (4%) 62 płać. Poż. w srebr. z r. 1864 (5%) 59 płać. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 117 1/2 płać. Rosyjsk. polsk.-obl. skarb. (4%) 66 płać. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 91 1/2 płać. Dto cząstki po 500 złp. (4%) 97 płać. Polsk. listy zast. 3 cm. w rs. (4%) 65 płać. Listy likw. 55 1/2 płać. Włosk. pożycz. (5%) 54 1/2, 1/2 płać. Amer. pożycz. (5%) 79 płać. Akcje kolei żelaz. Kol. mied. 123 płać. Gal.-Kar. 89 1/2 płać. Austr. fnc. 171 1/2, 1/2 płać. Warsz.-wied. 58 1/2 płać. Banki lit. Austr. kred. bank. 101 1/2, 1/2 płać. Pozn. prow. 101 płać. Szląsk. stow. bank. (4%) 117 płać. Certif. hip. Habnera (4 1/2%) 100 1/2 płać. Hansem. (4 1/2%) — płacono Henkel (4 1/2%) 86 płać. Meining. (4 1/2%) — płać.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 114 płać. ldr. 112 1/2 płać. szwercy 6. 23 1/2 płać. nap. 5. 11 1/2 płać. pólmpier. 5. 17 1/2 płać. doll. 1. 11 1/2 płać. Złota w sztabach funt celny 467 płać. Srebra funt celny 29. 25 płać. Zagraniczne bank. 93 1/2 płać. Austr.-bank. 84 1/2 płać. Rosyjsk. bank. 83 1/2 płać. — Dyskonto bankowe 4.

Pszonica: 2100 funt. w miejscu 60—70 tal.; piękna biała psza polska 69 tal. z kolei plac.; 2000 funt. na grudz. i kwie-

Gielda szczezińska, 29 grudnia.

Pszonica: spokojnie; na grudzień 69, na wiosnę 69 1/2, maj-czerw. 69 1/2, tal. plac. Złoto: stale; na grudzień 51 1/2, na wiosnę 52, maj-czerw. 52 1/2, tal. plac. Olej rzepiowy: spokojnie; na grudzień 9 1/2, kwiecień-maj 9 1/2, tal. plac. Okowita: stale; na grudz. 15 1/2, na wiosnę 15 1/2, maj-czerw. 15 1/2, tal. plac.

Żyto: 2000 funt. w miejscu 50—52 tal. 51—52 tal. z kolei plac.; na grudz. 51 1/2—51 1/2, tal. plac. Grudz.-stycz. 51 1/2—51 1/2, na wiosnę 51 1/2—51 1/2, tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 43—55 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 29—34 tal.; galicyjski 30—32, piękny galicyjski 31 1/2, polski 30 1/2—32, marchijs i 32 1/2, piękny pomorski 33 1/2, tal. z kolei plac.; na grudz. 31 1/2, grudz.-stycz. 31 1/2, na wiosnę 32 1/2, tal. plac. Groch: 2250 funt. do gotowania 65—75 tal. na paszę 52—58 tal. Rzep: 1800 funt. 79—82 tal. Rzepik: 76—81 tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 9 1/2, tal. plac. na grudz. i grudz.-stycz. 9 1/2, tal. kwiec.-maj 9 1/2, tal. plac. Olej lniany: 100 funt. w miejscu 10 1/2, tal. plac. Olej skrzypki: w miejscu 7 1/2, tal. plac.; na grudzień 7 1/2, grudz.-stycz. 7 1/2, tal. plac. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 15 1/2, tal. plac.; na grudzień i grudz.-stycz. 15 1/2—15 1/2, kwiecień-maj 15 1/2—15 1/2, tal. plac.

Nadesłano.

Błogo skutująca Revalscière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiej skuteczności Revalscière du Barry, odkąd do tysiąca podważa lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wiedzę o bogostawianstwie i szlachliwej kuracy Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim różnieniu nerwów, chorobach wątroby i nerek, nadymaniu, rozszerzeniu, bicie serca, nerwowym bólu głowy, guchości, szumie w głowie i uszach, zawrocie, boleściach między łopatkami i we wszystkich częściach ciała, chronicznych zapaleniach i ropieniu się żółdka, wyrzutach zaskórnych, febrze, skrofotach, zepsutych sokach, braku krwi, suchotach płuc i kanałach oddechowych, suchotach, puchlinie wodnej, reumatyzmie, pedogryzie, grypie, młodościach i wymiotach nawet podczas brzoźności, po objawie lub na morzu, osłabieniu, splecieniu, ogólnem osłabieniu, ochromieniu, kaszlu, astmie, w ciśnieniu na piersiach, niespokojnej bezskutecznej używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, którym go uzdrowić chciano i odkąd wyłącznie używa wybornej Revalscière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zareczają, że Jego Świątobliwość przez każdy dzień spożywa jeden jej talerz i nachwili się nie może błogich jej skutków. (Korespondencya z Gazette

du Mid.) — Polecanie godną jest w następujących chorobach niestrawności, przerywanych funkcyjach żywności, obstruktach sokach ostrych, kurczach, Diabecie, szpazmach, zgadze, dyaryi, ności, bezsensowności, wycieńczeniu, hysterii, dręczeniu członków, razię do towarzyszywa, niezdatności do studyowania, deluzji, słabości pamięci, uderzaniu krwi do głowy, melancholii, bezsiawnej bojaźni itd. (580)

Cenny ten drogiek pożywny sprzedaje się w puszkach żelaznych z pieczęcią Barry du Barry i Sp. wraz z przepisem życia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 1/2 flor. 4 75, 5 funt. flor. 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37. — Du Barry proszek czekoladowy z Revalscière du Barry, ładka i norwów w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 2 filiżanek il. 2 50, na 48 filiżanek il. 4 75, na 288 filiżanek il. na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajarów z filiżanki.

Sprawdzać go można przez Barry du Barry i Sp., w doń, Freiburg 6, dalej przez pana Franciszka Wilhelma i A. Filanzert następn., przez aptekarzy dr. Girtler, Frein i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze p. J. Fistory, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu p. F. Fistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu p. i aptekę Elsnera, jak też przez wszystkie apteki

W konkursie nad pozostałością zmarłego w Berlinie partikuliera **Elezysława Waitgórskiego** z Poznania, wyznaczono do zameldowania należności konkursowych jeszcze drugi czas do dnia 30 stycznia 1869 r. włącznie. (8255)

Wierzyciele, którzy pretensje swoje jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, czy już są wykaszone lub nie, że żądaniem praw pierwszeństwa do wspomnianego dnia w nie piśmie lub do protokołu zameldowali.

Termin do rozpoznania wszystkich w czasie do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należności wyznaczono na **dzień 16 lutego 1869 r.** przed południem o godzinie 11 przed komisarzem konkursem Gaeblerem radcą sądu powiatowego w izbie terminowej No. 13, na który wzywa się wszystkich tych wierzycieli, którzy należności swoje w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldowali.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, winien kopię onego i aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje, powinien przed zameldowaniem obronić prawa tu zamieszkałego jako pełnomocnika obrabić i do aktu wymienić. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radcę sprawiedliwości Gierscha i obrońców prawa Pileta, Guttmanna i Mehringa jako rzeczników.

Poznań, dnia 18 grudnia 1868. **Królewski sąd powiatowy.** Wydział dla spraw cywilnych.

W konkursie nad majątkiem towarzystwa komandytowego **A. Kowalskiego & Comp.** i nad majątkiem prywatnym **Antoniego Kowalskiego** w Marcellinie zamieszkałego do rozprawy i decyzji względem akordu wyznaczony został termin na dzień **16 stycznia 1869 r. przed południem o godzinie 11** przed podpisaniem komisarzem w izbie instrykcyjnej.

Uwielbiamy się o tem interesenci z tem nadmienieniem, że wszystkie pretensje wierzycieli konkursowych już ustanowione, o ile dla takowych ani prawa pierwszeństwa, hipoteki, zastawu ani też innego prawa osobnego nie ma, do udziału w decyzyi względem akordu upoważniają.

Poznań, dnia 21 grudnia 1868. **Królewski sąd powiatowy.** Komisarz konkursu **Gaebler.**

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

NAPOLEON III
&
Les compensations territoriales de la France
par
Boleslas Swierszcz.
Traduit du polonais
par
Edmond Callier.
Cena 25 sgr.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór z Przemian
P. Owidjusza Nasona
z krótką wiadomością o
życiu i pismach autora,
wstępem do każdej powieści oraz objaśnieniem i słownikiem dla użytku szkół
wydał
Prof. Dr. Antoni Jerzykowski.

Wystawa gwiazdkowa
Towarzystwa Przemysłowego
w pałacu **Działynskich**
otwarta codziennie od godziny 9 rano do 9 wieczorem. (8115)

Kujawisches Wochenblatt.
Erscheint Montag und Donnerstag.
Abonnementspreis vierteljährlich 12 1/2 sgr.
Achtor Jahrgang.

Abonnements - Einladung.
Beim Beginn des achten Jahrgangs erlauben wir uns zum Abonnement auf das in unserem Verlage erscheinende „Kujawisches Wochenblatt“ ergebenst einzuladen.
Nach wie vor werden unsere Bestrebungen darauf gerichtet sein, durch regelmäßige erläuternde Artikel der Tagesfragen, durch übersichtliche Mittheilung wichtiger Tagesereignisse, durch wahrheitsgetreue Berichte der Reichs- und Landtagsverhandlungen, durch wichtige Correspondenzen über lokale und provinzielle Angelegenheiten und durch ein junterhaltendes Feuilleton, den Ansprüchen unserer Leser nach jeder Richtung hin gerecht zu werden.
Inserate, die in heisser Stadt, in ganz Kujawien sowohl wie in den angrenzenden Kreisen die vortheilhafteste Verbreitung finden, werden mit 1/2 Sgr. für die drei-spaltige Copie berechnet. Uebersetzungen in die polnische Sprache gratis. Wiederholungen grösserer Inserate angemessenen Rabatt.
Alle Postanstalten des Nord. Bundes nehmen zum vierteljährlichen Abonnementpreise von 12 1/2, Bestellungen an:
Inowracław, im Dezember 1868.
DIE REDACTION.
Hermann Engel.
Buchhändler und Buchdruckereibesitzer.

Dzieła Adama Mickiewicza
w 4 tomach. Wydanie przez dzieci autora dokonane. Na pięknym białym papierze z 4 tal. do nabycia u
(8177)

J. Chociszewskiego
w **Chełmnie.**

W przyszłym tygodniu wyjdzie nakładem księgarni **J. N. Romana w Pelpiło**
X. biskupa Dupanloup'a:
Przyszły sobór powszechny,
w tłumaczeniu polskim.
Cena 7 1/2 sgr.

Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Nabyć będzie można dziełko to we wszystkich księgarniach. (8253)

Lubownikom muzyki
polecą się u siebie pod najkorzystniejszymi warunkami!

wypożyczalni muzykaliów
Ed. Bote i G. Bock,
Poznań,
skompletowana zupełnie o znajomością rzeczy i fachu we wszystkich kierunkach i licząca przeszło **60,000** dzieł. (7687)

Abonament można rozpocząć codziennie. — Katalogi aż do czasów najnowszych wypożyczają się. Prospekt bezpłatnie.

Pomieszczenie z 6ciu pokoi, kuchni itd., w razie potrzeby ze stajnią, jest do najęcia od 1 kwietnia 1869 przy Mat. Garbarach No. 9. (8248.)

Akademik, filolog, Polak, poszukuje miejsca jako **nauczyciel domowy.** Dowiedzieć się można w Eksped. Dziennika pod lit. T. S. (8247.)

Od 1 stycznia 1869 zawakuje posada II **nauczyciela** przy szkole w Opalenicy. Kandydatów uprasza o niezwłoczne zgłoszenie się
X. Karwowski, (8205)

Une demoiselle francaise, Parisienne, s'établit à Posen, à partir du 1 Janvier 1869, Koenig str. No. 20 au second et elle se recommande pour la confection des robes et chapeaux aux dames, qui voudront bien lui accorder leur confiance. (8181.)

Wszelkie **roboty krawieczyzny** jako też **panny do nauki** przyjmuje
A. z Langnerów Jakubowska
Kozia ul. No 27 III piętro. (8227)

Korzystne kupno miejsc do budowy tuż przy dworcu kolei w **Opalenicy.** Prosimy Polaków. (8251)

Od Nowego Roku rozpoczynam **kurs tańca** tak u siebie, jako też i prywatnie.
Rochacki, (8217)
Metr tańca ul. Wilhelmowska 13, II piętro.

W nieobecności mej obstarunki proszę złożyć w handlu pana **Luzińskiego.**

Szanownej publiczności polecam się jako **cieśla.** Rekomendacje w razie potrzeby dostawię (8229)

Kazimierz Wesółowski,
w Murzynowie leśnym pod Środą.

Do Kotyliona
polecają swój asortowany skład (8266)
Bracia Weitz,
Zamkowa ul. 4.

Powinszowania Nowego Roku
treści poważnej i humorystycznej poleca
E. Güttler,
Wrocławska ulica No. 20.

Szląskie
Towarzystwo zabezpieczenia od ognia

Panom **Stefanski i Spółka** tu w miejscu przy Podgórnjej ul. No. 12/13 poruczyliśmy główną agenturę naszego Towarzystwa, które polecamy szanownej publiczności do łaskawego korzystania z niego.

Agentura jeneralna,
C. Meyer.

Powołując się na powyższe doniesienie polecamy się do przyjmowania zabezpieczeń przeciw szkodom z ognia wynikłym a na odnośne zapytania dajemy chętnie każdego czasu bliższe objaśnienia.

J. Stefanski i Sp.,
Wodna ulica 13/14.

Do wygrania **główniej wygranej drugiej klasy** podaje się sposobność przy mającym się już dnia 4 i 5 stycznia odbyć ciągnięciu potwierdzonej przez rząd wysoki loteryi, w której **każdy wyciągnięty los wygraną otrzymać musi.** Dla umożliwienia w niej udziału, wydaje podpisany dom handlowy losy ważne dla powyższego tylko ciągnięcia:
1 cały los za 4 tal. 20 sgr.
1 pół losu „ 2 — 10 —
1 ćwierć „ 1 — 5 —

za przesłaniem pieniędzy lub awansem pocztowym. Samo się przez się rozumie, że każdy otrzyma odnośny los oryginalny a nie asygnacją udziałową i że może być pewnym najsumienniejszej usługi.
Jan Ph. Schütz,
Bank handlowy w Frankfurcie n. M. (7791)

W styczniu r. 1869 w **Pleszewie** przy **ulicy Jarockiej** otwieram

Magazyn mód paryzkich.
Białe szycie i hafty kolorowe także przyjmować będę.
Polecam się łaskawym względem. (8256)

Stanisława Szperlinska.

Doniesienie dotyczące chmielu!
Wielkie partye chmielu z 1868 i 1867
znajdą prędko i dobry odbyt przez pośrednictwo
Zygmunta Held,
interes komisowy,
Norymberga.

Bazylki, kapuzy i krzyżówki,
Frendzie i obywateli sznuklerskie
Jedwab i nici maszynowe
Hekawiczi i deszczochrony poleca
Handel towarów sznuklerskich, białych i drobnych
W. Kortaka w Bazarze.

Prawdziwe **Hońskie atsamity** na suknie i jedwabne materye jako to: **Moiré antique, Moiré imperial, Satin uni, Satin façonné, Drap de Cachemire, Drap Mousseline, Drap de la Reine, Gros Ottoman, Gros de Lyon, Falles, Pout de soie garantie i Mantyny** w jak najrozmaitszych szerokościach i gatunkach polecają

W. Kukulinski i Sp.
Poznań, plac Wilhelmowski No 6. (5935)

Rurki do drenowania
A. Krzyżanowski.
rozmaitych rozmiarów poleca (8173)

Ekstrakty punczowe,
najlepszej jakości z fabryk **Roedera** i **Schieffera** w Dyseldorfie, **Svensk arak punczowy** Oldenburga w Stokholmie, dalej piękny i najpiękniejszy rum z **Jamaiki**, **arak de Goa**, **Mandarynowy arak** w oryginalnych butelkach wprost importowany, **Cognac nonparcille fin Champagne** polecają

Th. Baldenius synowie,
(8240) Wilhelmowski plac 15.

Monografia hemoroidów,
wykład praktyczny tej choroby
Dzieło **Dra Andr. Lebel,** rue de l'Echiquier, 14 — w Paryżu.
Metoda bardzo skuteczna, usmierająca bóleski we 24 godzin, leczy bez obawy wpedzenia wewnątrz. Pigulki i masę z majeranku, roztwór benzoesu z aluminem (benzoe d'alumine) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach, dokonanych w szpitalach we Francji, potwierdzone zostały przez fakultet medyczny w Paryżu i dozwolone przez komitet lekarski w Petersburgu. (3751.)
Dostać można w Poznaniu w aptece p. **dra Mankiewicza.**

Dyseldorfski syrop punczowy
Jana Adama Roedera, **honorarja nadwornego,** na paryzkiej wystawie 1867 r. zo wszystkich nadreńskich syropów punczowych jedynie tylko **uwieczony srebrnym medalem** i wszechstronnie za najdelikatniejszy uznany polecają (8270)

W. F. Meyer i Sp.

Ulica Wodna 24 II piętro jest mebl. pokój do wynajęcia. (8259)

Panna obeznana z białym szyciem i krawieczyzną poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość u p. **Wernerów** w Borku. (9271)

„Dnia 6 stycznia kwitnie szczęście!“
Pruskie losy 1/2 aż do 1/22 rozsyła **S. Basch.**
Berlin, Gertraudenstr. 4. (7708)

Karol Beermann
w **Berlinie,**
pod Lipami 8, fabryka za Szląską bramą, poleca

Machiny do siekania mięsa
w 5 wielkościach w znakomitem doświadczeniem wykonaniu,



à 6 tal. No. 1 dla kuchni familijnej,
à 8 tal. No. 2 dla restauracji i gospo-
à 10 tal. No. 3 dla darstw dworskich,
à 18 tal. No. 4 dla wielkich jatek.
à 36 tal. No. 5 dla większych fabryk kłiszek.

Amerykańskie maszyny do nadziewania kłiszek po 8 tal., większe po 12 tal., wraz z opakowaniem. Rozsyłka we wszystkich kierunkach. (8121)

Skład prawdziwego **Restitutions Fluid** przeciw kulawieniu itd. koni i bydła w butelkach kwartowych po 17 1/2 sgr., 6 butelek 3 tal. (5621)

Eisnera apteka.
Polecam: **mój znaczny zapas win, osobliście na Węgrzech zakupionych.** (8209)
Środa, 28 grudnia 1868.

Leon Stanowski.

Paczki
rozmaitej wielkości i codziennie kilka razy świeże, jako też najdelikatniejszą ananasową **esencją punczową** w 1 1/2, 1/4 but. poleca cukiernia (8257)

J. P. Beely i Sp.
Od jutra w stary rok:

Paczki
6 sztuk za złoty, za wyraźnym zamówieniem i po 3 grosze, poleca cukiernia **Antoniego Pfitznera,** przy Starym Rynku. (8264)

Paczki
codziennie parę razy świeże, sztuka po 3 gr. i 5 gr. poleca cukiernia **F. Budzkiego,** (8258) Wielkie Garbary No. 41.

Wszystkie gatunki ekstraktów punczowych z najrenomowańszych fabryk, jako też **najpiękniejszy arak de Mandarine i de Goa,** stary rum z **Jamaiki,** jako też **najpiękniejszy Cognac fine Champagne** poleca

Jakob Appel,
(8269) Wilhelmowska ul. 9.

Świeże **tułste bużanty, egzemplarze przypisane, świeżo ubite sarny i zające,** otrzymał i poleca (8267)

Izydor Busch,
Sapieżyński plac 2/

Świeże ostrzygi
u **Leopolda Goldringa.** (8250)

Esencją punczową z Dyseldorfu butelkę 17 1/2 sgr. własnej fabryki kwartę po talerze poleca cukiernia **Antoniego Pfitznera,** przy Starym Rynku. (8266)

500 sztuk
świeżo ubitych **zajęcy** otrzymał rano dnia 31 mb. pociągami pospiesznymi i sprzedawać talerze będą jak najtaniej. (8260)

F. Fromm.

Najlepsze petroleum
kwartę po 5 sgr. poleca (82)

F. Fromm.

Chlebki katarowe, lecz kaszel, katar, chrypkę, koksłusz itd. u d szych i u dzieci, w paczkach po 3 i 6 wraz z przepisem użycia ma zawsze naskład

J. Chociszewski
Chełmno (Culm).

Nagrodzony złotym medalem
przez szkołę farmaceutów w rzyżu w 1860

LIQUEUR
DE GOUDRON CONCENTRE
GUYOT

Lik wor smolowy z gęszczon
Pana **Guyot,**
jest jedyną preparacyą przyjętą w szpitu francuzkich, belgijskich i hiszpańskich przygotowania w jednej chwili z o ozonem doży

WODY SMOŁOWEJ.
(Dwie łyżki stolowe likwo do litru wody, albo lyżeczka kawy do szklanki.)

Jest on najsukniejszym środkiem przywrócenia **normalnego stanu błon śluzowych, leczy płuc (bronchies) i dolegliwości kataralne pęcherza.** (138)

Skład w Paryżu w aptece p. **Guyot,** Francs-Bourgeois 17; w Poznaniu w apt p. **Dra Mankiewicza;** w Berlinie w apt p. **Dra Simona,** Spandauer Str. 33.

EAU dentifrice **CORDILIERE**
des

leczy szybko i radykalnie najwagtowniej ból zębów i wszelkie cierpienia od zęb pochodzące. — Użycie codzienne tej w jak rowież **roszku kordylye skiego,** zabezpiecza na zawsze zęby przed zgnieciem.

W Poznaniu w aptece pana (618)
Dr. Mankiewicza

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Ogrodnik, kawaler z dobremi świactwami znajduje zaraz umieszczenie w łwowie pod Skokami. (8212)

Dominium Toniszew
pod Wągrówcem ma każdego cz su **wiatrak** oraz jezior do wydzierżawienia. Reflektujący winni się zgłosić do powyższego Dominium. (8261)

Panna, znająca się dobrze na praniu i szyciu, znajdzie miejsce od Nowego Roku w **Golewie** pod Książem. (8249)

Dominium **Strzempów** pod Granowem powiecie Bukowskim ma 80 centarów t rocznego sprętu **czterwój koni czyny do siewu** i 2000 do 3000 szel **czterwój perok,** które się d swojej męczności do gorzelni kwalifikują. sprzedania. (8150)

Dominium **Wulka** pod Strzałkowem ma do sprzedania około **30 sztuk wołów opasłych** (bydło młodociane). Tak samo i ciężkie **tułste świńce.** (8204)

Teatr miejski.
W środę dnia 30 grudnia. **Heydemann und Sohn.** Obraz z życia z śpiewami w 7 obrazach Hugona Müllera.
W czwartek 31 grudnia teatr zamknięty

Teatr latowy.
W czwartek dnia 31 grudnia. **Spilke in Paris.** Krotoczwila ze śpiewami w 5 aktach i z przedgrywką H. Jacobsohna. Muzyka Michaelisa. Nastąpi: **Das Fest der Handwerker.** Obraz romantyczny z życia ludu w 1 akcie **Allegro.**

Uprasza się tego wieczora nie palić **Początek o godzinie 6.**
W piątek 1 stycznia. 1. **Die Gungenen der Czarin.** Komedya w 5 aktach podług Bayarda. 2. **Hans und Hans.** Obraz z życia wiejskiego ze śpiewami w 1 akcie W. Friedricha. Muzyka Stiegmanna. 3. **Die Sprechtunde.** Krotoczwila w 1 akcie Schlessingera. (8272)

Początek o godzinie 7.
Sala w ogrodzie ludowym.
Dzisiaj w środę, dnia 31 grudnia

Wielki koncert.
Cena wnijsia znana. **Początek o godz. 7.**
W czwartek, dnia 30 grudnia

Grand Bal
masné & paré
Cena przy kasie: dla panów 1 tal., dla dam 20 sgr. **Początek balu o 9 godzinie.**
Biletów dla panów po 25 sgr., dla dam po 15 sgr. dostać można aż do 7 godzin wieczorem w ogrodzie ludowym. (8263)